

# Krasomówcza promocja regionu

Data publikacji: 16.03.2016 7:45

W miniony weekend w pszczyńskim zamku w szranki konkursu krasomówczego stanęli przewodnicy z całej Polski. Nie zabrakło także reprezentacji naszego regionu, a Władysława Magiera z Koła Przewodników "Cieszyn" przy Oddziale PTTK "Beskid Śląski" w Cieszynie nie tylko dostała się do finału, ale zajęła w nim czwarte miejsce.

III Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy o tytuł „Przewodnik – Krasomówca” zorganizował Krajowy Samorząd Przewodników Turystycznych PTTK. Zmagania te mają na celu nie tylko umożliwienie przewodnikom wypróbowania swych sił w przewodnickim pojedynku „na słowa” wypowiedziane w pięknej polszczyźnie i sprawdzenie jakości swojego warsztatu przewodnickiego, ale też spotkania się na niwie towarzyskiej z koleżankami i kolegami z całej Polski. **- *Zawiązałam nowe znajomości, poumawiałam się na spotkania, wystąpienia i prelekcje w Pszczynie*** - potwierdza Magiera.

Także sporo przewodników i nie tylko skorzystało z okazji, by posłuchać pięknych wypowiedzi, dowiedzieć się czegoś nowego, a także spędzić czas nie tylko pożytecznie, ale też miło. Z tego też założenia wyszli ci przewodnicy, którzy wybrali się do Pszczyny w roli słuchaczy - pokibicować i posłuchać ciekawych opowieści. Władysława Magiera podczas eliminacji mówiła o Kobietach w Radzie Narodowej Księżstwa Cieszyńskiego, w finale zaś o cieszyńskiej uliczce kobiet. Dla mieszkańców naszego regionu tematy znane, jednak dla słuchaczy spoza regionu okazały się one niebywałymi ciekawostkami.

To były tematy, które startujący w konkursie sami sobie wybierali i opracowywali je dużo wcześniej. Jednak to byłoby za łatwe. Każdy musiał więc dodatkowo zmierzyć się z tematem wylosowanym. **- *Wylosowałam Roztocze: jak zachęcić do zwiedzania tego regionu. Jakoś z tego wybrnęłam, bo byliśmy tam kiedyś na wakacjach z mężem, ale krótko*** – wspomina Magiera. Przyznaje, że konkursowi towarzyszyły spore emocje. Choć mówiła o tym, o czym nie tylko nie raz opowiadała turystom, ale też wygłaszała wiele wykładów i prelekcji, nie obeszło się bez stresów. **- *Chyba najbardziej stresujący jest ten ściśle określony czas. Przedłużyć lub skrócić wypowiedź można jedynie o minutę. Po eliminacjach pierwszego dnia byłam bardzo zadowolona. Uzyskałam razem z tą dziewczyną, która wygrała później finał, tą samą ilość punktów. Moja opowieść bardzo się podobała. W drugim dniu miałam o tyle pecha, że wylosowałam pierwszy numer. Mówiłam jako pierwsza, a Sala Lustrzana, w której rozgrywany był finał, robi wrażenie, co trochę przytłaczało*** – relacjonuje Magiera dodając, że tego typu konkurs jest swego rodzaju przygodą, którą powinien przeżyć każdy przewodnik. **- *Przewodnicy przecież pracują opowiadając. Uważam, że powinien tego każdy spróbować. Jest ogromna różnica mówić do wycieczki, a na konkursie. Nawet gdybym do wycieczki też mówiła tylko 10 minut, ale stoję przy obiekcie. A tutaj mówisz ex katedra. Poza tym uważam że jest to wielka promocja dla regionu, naszych kobiet. Była to też wielka promocja kobiet z Zaolzia. Słuchacze byli zdziwieni tym, jak my tutaj wyprzedzaliśmy o dziesiątki lat nie tylko Polskę, ale i Europę. Opowiadałam o tych kobietach, o ciekawostkach z ich życia, o tym, co robiły.***

(indi)